

Maria Bauchrowicz-Tocka

Uniwersytet w Białymstoku

**Słowa kluczowe:** Łomża, historia, prasa

**Key words:** Łomża, history, press

## „WSPÓLNA PRACA” (1910–1932) – ŁOMŻYŃSKI PERIODYK INFORMACYJNO-POLITYCZNY

### Wprowadzenie

Prasowo-wydawnicza historia Łomży nie jest bogata. Pierwsze trzy pisma były wydawnictwami urzędowymi, stworzonymi przez urzędników gubernialnych<sup>1</sup>. Zawierały głównie rozporządzenia i dekrety, nie odzwierciedlały codziennego życia mieszkańców i ich spraw. Prekursorem ogólnoinformacyjnej prasy w Łomży był notariusz Wiktor Szumański, który w 1882 r. zaczął wydawać „Echo Łomżyńskie”<sup>2</sup>. Było to pierwsze pismo regionalne, które z trudnościami (nie ukazywało się regularnie, wystąpiła półroczna przerwa w wydawaniu) wychodziło przez dwa lata<sup>3</sup>. Po czternastoletniej przerwie, 1 kwietnia 1898 r. na łomżyńskim rynku prasowym pojawiły się „Echa Płockie i Łomżyńskie”. Pismo było wydawane w Płocku przez nauczyciela Adama Grabowskiego. Do współredagowania włączyła się łomżyńska nieliczna inteligencja (nauczyciele, prawnicy i ziemianie)<sup>4</sup>. Nowy periodyk mieścił

<sup>1</sup> „Dziennik Departamentowy” (1812–1815), „Dziennik Urzędowy Departamentu Łomżyńskiego” (1815–1816), „Dziennik Gubernialny Łomżyński” (1867).

<sup>2</sup> M. Dajnowicz, *Polska inteligencja a rozwój życia politycznego na ziemiach Polski północno-wschodniej w początkach wieku XX*, „Polszczyzna Mazowska i Podlasia” 2008, t. 12, s. 274; J. Gwardiak, *Uczestnicy działań niepodległościowo-rewolucyjnych na ziemi łomżyńskiej 1794–1918*, Łomża 2005, s. 323–325.

<sup>3</sup> Upadło prawdopodobnie z kilku powodów: braku szerszego grona czytelników (analfabetyzm) i braku współpracowników (Wiktor Szumański zatrudnił literata z Warszawy Juliana Laskowskiego, który pracował w „Echu” trzy miesiące), przepisów cenzury. Zob. A. Dobroński, *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993, s. 99.

<sup>4</sup> M. Dajnowicz, *Aktywność społeczno-kulturalna a działalność polityczna w Łomżyńskim w początkach XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 2004, z. 4, s. 16.

informacje dotyczące życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego w guberni płockiej i łomżyńskiej. „Echa” ukazywały się dwa razy w tygodniu. Wydawcy nie udało się rozbudzić większego zainteresowania czytelników. W Łomży rozchodziło się tylko 50 egzemplarzy<sup>5</sup>. Ale w ówczesnym czasie w mieście tylko 10,5% Polaków miało wykształcenie ponadelementarne<sup>6</sup>. W 1904 r. „Echa Płockie i Łomżyńskie” przestały wychodzić<sup>7</sup>.

Do jednego z ostatnich numerów korespondent z Łomży napisał:

Agituje się projekt założenia po raz drugi własnego organu. Myśl ta powstała zaraz po oznajmieniu redakcji „Ech Płockich i Łomżyńskich” o mających nastąpić zmianach i wkrótce stanie się przedmiotem poważniejszych narad. Nie brak optymistów, którzy piśmiu takiemu prorokują przyszłość, nie brak jednak i pesymistów, którzy przez pobłażliwe kiwanie głowy chcą powiedzieć szczerze: dajcie spokój święty tym mrzonkom<sup>8</sup>.

I wydawniczy „spokój święty” zapanował w Łomży na kolejne sześć lat, chociaż czas po rewolucji 1905 r. w całym kraju był okresem niespotykanego dotąd rozwoju prasy lokalnej<sup>9</sup>.

Nowy rozdział w historii łomżyńskiego czasopiśmiennictwa otworzył w 1910 r. tygodnik „Wspólna Praca”.

Do tej pory nie ukazało się żadne monograficzne opracowanie dotyczące prasy wydawanej w Łomży do 1939 r. ani cząstkowe opracowania poszczególnych pism z tamtego okresu. Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie wydawanego w Łomży wiodącego tytułu „Wspólna Praca”. Pismo to wyróżniało się wśród innych łomżyńskich przedwojennych wydawnictw długą obecnością na prasowym rynku (1910–1932) oraz ważną rolą, jaką odegrało w środowisku. Artykuł ukazuje zaangażowanie „Wspólnej Pracy” w problematykę społeczną i gospodarczą regionu oraz jej aktywność polityczną.

---

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Dane ze spisu powszechnego przeprowadzonego w Cesarstwie Rosyjskim w styczniu 1897 r. A. Dobroński, *Inteligencja polska przełomu XIX i XX wieku. Oczekiwania a realia*, w: *Środowiska inteligentne Suwalszczyzny*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki 2007, s. 9.

<sup>7</sup> Pismo ukazywało się jeszcze przez dwa lata pod zmienionym od 5 marca 1904 r. tytułem „Echa Płockie i Włocławskie” (informacje z Łomży nie były publikowane).

<sup>8</sup> J.S., *Korespondencje*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 5, s. 3.

<sup>9</sup> D. Grzelewska, R. Habielski, A. Kozieł, J. Osica, L. Piwońska-Pykała, *Prasa, radio i telewizja w Polsce*, Warszawa 2001, s. 46.

## „Wspólna Praca” w latach 1910–1918

Odważną próbę wydawania w Łomży tygodnika podjął urzędnik (kolegialny sekretarz) Franciszek Hryniewicz<sup>10</sup>. Od władz carskich zgodę na wydawanie polskiego pisma uzyskał w kwietniu 1909 r.<sup>11</sup> Pierwszy numer zatytułowany „Wspólna Praca” z podtytułem „Tygodnik poświęcony sprawom ziemi łomżyńskiej” ukazał się rok później, 3 kwietnia 1910 r.<sup>12</sup> Przerwę w wydawaniu pisma spowodował wybuch I wojny światowej<sup>13</sup>. Po wznowieniu „Wspólna Praca” zmieniła częstotliwość ukazywania się, w latach 1916 i 1917 była dwutygodnikiem<sup>14</sup>. W 1918 r. ukazywała się raz w miesiącu. „Wspólna Praca” była pierwszym łomżyńskim pismem, które wydawało dodatek dla dzieci „Pisemko”<sup>15</sup>. W starannie redagowanym dodatku publikowane były wiersze Jana Kasprowicza, Marii Konopnickiej, Kornela Ujejskiego oraz opowiadania dla dzieci. W ten sposób „Pisemko” popularyzowało literaturę polską oraz zachęcało do czytania.

Przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. Hryniewicz zawiesił wydawanie „Wspólnej Pracy” na dwa lata. Tytuł był starannie redagowany, miał graficznie wydzielone tytuły i tematyczne rubryki. Nie zamieszczał zdjęć. „Wspólna Praca” była drukowana w Łomży w zakładzie Krzyżanowskiego<sup>16</sup>. Siedziba redakcji i administracji mieściła się w Łomży przy ulicy Dwornej. Redakcja nie podawała wielkości nakładu.

Hryniewicz, twórca „Wspólnej Pracy” do końca 1923 r. był jednocześnie wydawcą i redaktorem pisma, a w latach 1924–1932 redaktorem odpowiedzialnym.

W drugim numerze „Wspólnej Pracy” (z 10 kwietnia 1910 r.) Feliks Beczkowicz pisał o zadaniach prasy prowincjonalnej:

Najlepszym miernikiem sił i potrzeb społecznych, najskuteczniejszym czynnikiem reagującym na rozkład i upadek ducha zbiorowego, jest zdrowa i racjonalnie zorganizowana opinia publiczna. W ogóle, a w naszych warunkach w szczególności, opinię

---

<sup>10</sup> Franciszek Hryniewicz był doświadczonym politykiem. O spotkaniach Hryniewicza z młodzieżą Męskiego Gimnazjum w Łomży przed i w czasie strajku 1905 r. pisał we wspomnieniach Bohdan Winiarski. Zob. *idem, Nad Wissą, Pissą i Narwią*, Łomża 2014, s. 188.

<sup>11</sup> J. Gwardiak, *Uczestnicy działań niepodległościowo-rewolucyjnych*, s. 141.

<sup>12</sup> Z podtytułu redakcja zrezygnowała w latach 1921, 1922 i 1923. Od 1924 r. do końca 1932 r. zamieszczany był podtytuł „Pismo poświęcone sprawom ziemi łomżyńskiej”.

<sup>13</sup> Przerwa w wydawaniu „Wspólnej Pracy” trwała od 15 sierpnia 1914 r. do 24 grudnia 1916 r.

<sup>14</sup> „Wspólna Praca” była dwutygodnikiem także w latach: 1928, 1929 i 1932, miesięcznikiem w latach: 1921, 1922, 1927. Wychodziła nieregularnie, zdarzały się edycje z podwójną, a czasami z potrójną numeracją, np. 15 lipca 1922 r. pismo ukazało się z numeracją 9, 10 i 11. W 1932 r. pierwsze cztery numery miesięcznika wyszły z podwójną numeracją.

<sup>15</sup> W latach 1913–1914 ukazało się 14 numerów „Pisemka”, po przerwie redakcja wznowiła jego wydawanie w marcu 1918 r.

<sup>16</sup> W 1910 r. „Wspólną Pracę” tłoczono w drukarni Alexandra Krzyżanowskiego, w 1918 r. pismo było drukowane w drukarni Teodora Krzyżanowskiego (syna Alexandra), a od 1929 r. (od 9 numeru) w drukarni Jana Wejmera.

tę najgodniej reprezentuje prasa. (...) W prasie znajdujemy odbicie całokształtu życia intelektualnego i gospodarczego całego kraju, szczegóły jednak dotyczące życia prowincji, z konieczności pozostawione są własnemu losowi. Okoliczność ta jest przyczyną powstawania prasy prowincjonalnej, której zadaniem jest nie konkurencja, ale uzupełnienie organów społecznych, odbicie jak najwierniejsze warunków i potrzeb danego ogniska gospodarczego<sup>17</sup>.

„Wspólna Praca”, jedyne wówczas łomżyńskie pismo, wypełniała nakreślone zadania. Tygodnik pisał o historycznych i bieżących lokalnych zagadnieniach. Publikacje odzwierciedlały różne przejawy życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego Łomży<sup>18</sup>. W zawołowany sposób przypominał powstańcze zrywy, także strajk szkolny łomżyńskiej młodzieży w 1905 r. Publikacjami budził dążenia niepodległościowe. Zachęcał młodzież do aktywności społecznej:

Któż może przewidzieć, jakie jeszcze horoskopy oczekują Was, przedstawiciele najmłodszego pokolenia? Naprzód tedy, młodzi przyjaciele! Nie dajcie w siebie wmówić, że egoizm, sobkostwo i chęć użycia – są szczytem filozofji życiowej. Wkrótce na Was przyjdzie kolej przejąc z rąk naszych opuszczone wiosła, a wtedy – uczciwie i rozumnie poprowadzić łódź naszą społeczną po drodze dalszych dziejowych przeznaczeń – to najszczytniejsze Wasze zadanie. Złączmy więc nasze dłonie pod hasłem wspólnej pracy – nawoływał Ignacy Świetliński<sup>19</sup>.

Pismo nie tylko w apelach skierowanych do młodzieży przyjmowało mentorski ton. Pojawiał się on także w tekstach adresowanych do ogółu czytelników: „Bądźmy do przesady nawet ostrożnymi w wydawaniu sądów o bliźnim, na podstawie na ucho szeptanych pogłosek, tem śmieiej jednak piętnujmy szkodników społecznych, o których nieetycznej działalności przekonały nas fakty”, namawiała „Wspólna Praca”<sup>20</sup>. Pisała też: „Trzeba wyprzeć się źle rozumianej miłości ojcowskiej i kosztem cierpień chwilowych kształcić charaktery dzieci naszych, bo one mają na barkach własnych dźwigać gmach przyszłości społeczeństwa”<sup>21</sup>. Publikacje o takich treściach mogły budzić refleksje na temat sytuacji Polaków pod zaborami i niepodległościowe nadzieje. Pojawiały się także krytyczne teksty dotyczące bieżących wydarzeń. „Wspólna Praca” ujawniała nieetyczne zachowania przedstawicieli władzy. Przykładem tego była publikacja piętnująca rosyjskie sądownictwo za służbowe nadużycia<sup>22</sup>. Za tę

<sup>17</sup> F. Beczkowicz, *Samopomoc społeczna*, „Wspólna Praca” (dalej: WP) 1910, nr 2, s. 2.

<sup>18</sup> *Stach Konwa – polski Tell*, WP 1910, nr 2, s. 4; *Z teatru*, WP 1910, nr 2, s. 6; *Piękny przykład*, WP 1910, nr 2, s. 6; *Polska Biblioteka Publiczna i Czytelnia w Łomży*, WP 1910, nr 3, s. 7; *Łomża dawniej i dziś*, WP 1911, nr 33–34, s. 324–325; *Nauczanie powszechne*, WP 1913, nr 3, s. 57–58; *Nasze drogi*, WP 1913, nr 3, s. 69–70.

<sup>19</sup> I. Świetliński, *Do apelu*, WP 1910, nr 3, s. 2.

<sup>20</sup> A. Woroniecki, *Brak odwagi cywilnej*, WP 1911, nr 31–32, s. 298.

<sup>21</sup> A. Warwaszyński, *Najpilniejsze potrzeby*, WP 1911, nr 13, s. 1.

<sup>22</sup> *Hyeny*, WP 1910, nr 34, s. 1–3.

dziennikarską odwagę wydawca Franciszek Hryniewicz został skazany wyrokiem sądu na sześć tygodni aresztu, a nakład 34 numeru pisma skonfiskowany<sup>23</sup>.

W pierwszych trzech latach czasopismo było ogólnoinformacyjne, poruszało aktualne problemy mieszkańców Łomży i regionu, miało stałe rubryki. Profil „Wspólnej Pracy” zmienił się w 1913 r. Po dwumiesięcznej przerwie ukazał się podwójny numer (z okładką) o charakterze kulturalno-literackim<sup>24</sup>. Do poprzedniej formuły „Wspólna Praca” powróciła w 1914 r. Po czterech latach obecności tytułu na rynku Hryniewicz oznajmił: „Przetrwaliśmy. Dziś spokojniej patrzymy w przyszłość, nabierając coraz głębszego przeświadczenia o potrzebie i pożytku prasy niezależnej”<sup>25</sup>. Radość wydawcy przysłonił wybuch wojny. „Wybiła godzina dziejowa. Potworne widmo wojny europejskiej, przed którym bledną najstraszniejsze kataklizmy, stało się rzeczywistością”, czytamy na pierwszej stronie pisma z sierpnia 1914 r.<sup>26</sup> I nastąpiła przerwa w jego wydawaniu.

Po wznowieniu w grudniu 1916 r. redakcja deklarowała:

Pragniemy nadal pozostać na stanowisku niezależnym od żadnej grupy politycznej, pragniemy zespolić w pracy dla dobra Ojczyzny wszystkich bez wyjątku Jej synów, w tym głębokim przeświadczeniu, że cel mamy jeden lecz drogi mogą być różne. Największą przywiązujemy uwagę i najwięcej miejsca w piśmie poświęcić zamierzamy sprawom lokalnym – tej mrowczej pracy u podstaw<sup>27</sup>.

## Aktywność polityczna „Wspólnej Pracy”

W niepodległej Polsce „Wspólna Praca” deklarowała bezpartyjność, ale publikacje świadczyły o popieraniu programu Polskiej Partii Socjalistycznej. Głównymi celami PPS było: utrwalenie odzyskanej niepodległości, zjednoczenie wszystkich ziem polskich oraz zaprowadzenie w kraju rządów demokratycznych<sup>28</sup>. PPS skupiała się na sprawach socjalnych i ochronie pracy, dążyła do poprawy sytuacji bytowej robotników i uspołecznienia wiodących gałęzi produkcji.

Żądała wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej i pomocy państwa dla drobnych rolników. Głosiła hasła szerokich swobód obywatelskich, tolerancji religijnej, auto-

<sup>23</sup> *Sprawa prasowa*, WP 1911, nr 31–32, s. 312.

<sup>24</sup> Były publikowane wiersze Włodzimierza Perzyńskiego, Anatola Allna, Wandy Harasimowiczówny, prezentowana twórczość Stanisława Wyspiańskiego w 5. rocznicę śmierci, opowiadanie Leny Filochowskiej.

<sup>25</sup> *Od Wydawnictwa*, WP 1914, nr 1, s. 10.

<sup>26</sup> *Wojna europejska*, WP 1914, nr 12, s. 1.

<sup>27</sup> *Od wydawnictwa*, WP 1916, nr 1, s. 3.

<sup>28</sup> H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1981, s. 133.

nomii dla mniejszości narodowych zamieszkałych na zwartych obszarach kraju. Odzielenie państwa od Kościoła oraz świecka szkoła – to dalsze postulaty PPS<sup>29</sup>.

Związek „Wspólnej Pracy” z PPS i ideologiczny wpływ tej partii na pismo był jednoznaczny od roku 1924, gdy z założycielem periodyku redaktorem Franciszkiem Hryniewiczem zaczął współpracować socjalista, lekarz Mieczysław Czarnecki<sup>30</sup>. Program PPS znalazł odzwierciedlenie w publikowanych artykułach: „Walczy my o ustrój socjalistyczny, bo wierzymy, że w nim nie będzie ani wyzyskiwanych, ani wyzyskiwaczy; ani głodujących, ani przesyconych nadmiarem bogactw”, pisała „Wspólna Praca” w dniu robotniczego święta<sup>31</sup>.

Ujawniała nieprawidłowości w różnych dziedzinach życia i często podpowiadała, jak je rozwiązać. Wiarygodność pisma wzmacniały opisy i relacje wydarzeń z Łomży (lub z innej miejscowości) dotyczące konkretnych ludzi, wymienianych z imienia i nazwiska. Przykładowo opisany został świecki pogrzeb łomżyńskiego szewca Władysława Tarcickiego<sup>32</sup>. Ksiądz odmówił katolickiego pochówku, bo szewc sympatyzował z socjalistami. Był to już drugi przypadek w Łomży, kiedy to odmówiono ostatniej posługi socjaliście. Zdarzenie stało się pretekstem do zwrócenia uwagi na konieczność wprowadzenia świeckich pochówków i utworzenia w mieście cmentarza komunalnego.

Sprawą konieczną do zmiany jest brak cmentarza stanowiącego własność miasta. Wszędzie za granicą cmentarze należą do gminy i chowa się na nich wszystkich zmarłych za wyjątkiem Żydów, którzy utrzymują własne cmentarze. Leży tam obok siebie i katolik i prawosławny i protestant i bezwyznaniowiec i jakoś nie kłócą się między sobą<sup>33</sup>.

W 1928 r. przed wyborami do Sejmu „Wspólna Praca” prowadziła aktywną agitację przedwyborczą. Wydawca Mieczysław Czarnecki ubiegał się o mandat posła, a redaktor Franciszek Hryniewicz o mandat senatora<sup>34</sup>.

Walczy my o wolność sumienia i swobodę organizacji. Żeby nikt nie był prześladowany, ani za wiarę, ani za mowę ojczystą, ani za przekonania. Walczymy o wykonanie Reformy Rolnej, żeby pożytek z tego miał małorolny i bezrolny, a nie bogaci – agitował wydawca, a jednocześnie kandydat na posła<sup>35</sup>.

Pismo prezentowało program socjalistów i przekonywało do stworzenia w okręgu łomżyńskim zablokowanej listy PPS z Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwo-

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> Z dniem 15 maja 1924 r. Mieczysław Czarnecki został wydawcą „Wspólnej Pracy”, Franciszek Hryniewicz był nadal redaktorem naczelnym i odpowiedzialnym. Taki skład kierownictwa redakcji pozostał do końca 1932 r. (do końca ukazywania się pisma).

<sup>31</sup> *1 Maja*, WP 1928, nr 5, s. 1.

<sup>32</sup> M. Czarnecki, *Pogrzeb Władysława Tarcickiego*, WP 1928, nr 3, s. 4.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *Wybory do Senatu*, WP 1928, nr 2, s. 4.

<sup>35</sup> M. Czarnecki, *Zawiadomienie od D-ra Mieczysława Czarneckiego*, WP 1928, nr 1, s. 2–3.

lenie”. Prasowa inspiracja okazała się skuteczna. PSL „Wyzwolenie” i PPS zawarli porozumienie i przedstawili w okręgu łomżyńskim jedną listę kandydatów<sup>36</sup>. Była to lista nr 3. Aby ułatwić jej zapamiętanie „Wspólna Praca” na ostatniej stronie wydrukowała „trójki” i uwagę: „Numerki wyciąć i zachować do głosowania”<sup>37</sup>. Pismo uświadamiało, czym grozi wybór posła – kandydata wskazanego i popieranego przez rząd:

Jak nie wolno podczas wyborów używać ambony i konfesjonału, jak nie wolno kupować głosu za pieniądze bogaczy, jak nie wolno pałką, wódką, czy groźbą wpływać na wyborców, tak samo nie wolno „urabiać” wyborców przy pomocy starostów i wójtów. Bo co będzie wart taki poseł, który swój mandat zawdzięczać będzie rządowi? Czy on będzie mógł w Sejmie przeciwstawić się takim zarządzeniom rządowym, które nie będą szły na rękę ludowi pracującemu?<sup>38</sup>.

W każdym numerze dominowała tematyka wyborcza, informacje o kandydatach, ich charakterystyki, wezwania do głosowania i przekonywanie do programu PPS. Czarnecki pisał:

Polskiej lewicy ani na chwilę nie wolno zapominać, że jej dziejowem posłannictwem jest budzenie śpiącego ludu, wzmacnianie sił robotnika, drobnego rolnika i inteligenta i przygotowanie go do objęcia przodującej roli w Państwie. Polska, jeżeli chce istnieć i być mocną musi oprzeć się na ludziach pracujących i pracę, jako podstawę Rzeczypospolitej, szczególną otoczyć pieczę<sup>39</sup>.

W wyborach w 1928 r. w skali kraju endecja poniosła porażkę<sup>40</sup>. Znaczącą pozycję utrzymała nadal w okręgu łomżyńskim, chociaż także tutaj wyniki wyborów, w porównaniu z wyborami z 1922 r., były dla endecji znacznie gorsze<sup>41</sup>. Posłem z ramienia PPS został Czarnecki, który skomentował wyniki we „Wspólnej Pracy”: „Prawica nacjonalistyczno-klerykalna poniosła klęskę, jakiej się nie spodziewała. Liczba posłów ich spadła z 4 na 1, a liczba głosów z 92 800 w roku 1919 i 64 641 głosów w roku 1922 spadła do 35 940”<sup>42</sup>. Wyborcza porażka Narodowej Demokracji

<sup>36</sup> S. Krupka, *Wybory*, WP 1928, nr 1, s. 1–2.

<sup>37</sup> *Numerki*, WP 1928, nr 1, s. 11.

<sup>38</sup> S. Krupka, *Wybory*, WP 1928, nr 1, s. 1.

<sup>39</sup> M. Czarnecki, *Wybory do Sejmu*, WP 1928, nr 2, s. 2.

<sup>40</sup> Utworzona przez endecję Lista Katolicko-Narodowa uzyskała 8% głosów, 37 mandatów. Zob. M. Dajnowicz, *Poglądy ideowe i działalność polityczna elit (nie)provincialnych Narodowej Demokracji zachodniej części województwa białostockiego (1919–1939)*, Warszawa 2015, s. 61. „Sukcesem zakończyły się wybory dla list lewicy, które zgromadziły prawie 30 proc. głosów (w tym PPS 13,1 proc. i komuniści 2,5 proc.)”, H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, s. 198.

<sup>41</sup> W okręgu nr 7, do którego należały powiaty Łomża, Kolno, Ostrołęka i Szczuczyn, Lista Katolicko-Narodowa uzyskała 28% poparcia, ale w powiecie łomżyńskim były gminy wiejskie, w których 67% wyborców głosowało na tę listę. M. Dajnowicz, *Poglądy ideowe i działalność polityczna elit*, s. 62–63.

<sup>42</sup> M. Czarnecki, *Po wyborach do Sejmu*, WP 1928, nr 3, s. 1.



popieranej przez Kościół oraz uzyskanie poselskiego mandatu przez wydawcę Czarneckiego wpłynęły poważnie na zmianę profilu pisma. „Wspólna Praca” stała się bardziej „walcząca” i krytyczna, dla posła Czarneckiego była „trybuną sejmową”. Pismo natychmiast zareagowało na wydany przez biskupa łomżyńskiego Stanisława Kostkę Łukomskiego powyborczy list do wiernych, w którym pisał:

Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby w parafiach o znaczniejszej ilości głosów oddanych na listy socjalistów, Wyzwolenia lub tzw. stronnictw chłopskich zaniechano odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej. (...) We wszystkich zaś parafiach zabraniam święcenia wielkanocnego w tych miejscowościach, w których oddano głosy na listy stronnictw<sup>43</sup>. Biskup postulował także, aby parafianom, którzy upomnieni nie wyrzekną się należenia do partii socjalistów, wyzwolenców, komunistów lub stronnictw chłopskich, t.j. związków będących dla wiary Kościoła Katolickiego szczególnie wrogo usposobionych, należy odmawiać sakramentów św. (...) Podobnie należy postąpić z parafianami, czytającymi pisma wymienionych stronnictw lub popierających je składkami swojemi. Kto to bowiem czyni, jest uporny w złym uczynku, a w takim usposobieniu, sakramentu św. przyjąć nie można. Należy im także odmawiać pogrzebu kościelnego<sup>44</sup>.

List biskupa łomżyńskiego wywołał duże poruszenie. Wśród wyborców i wiernych, którzy do tej pory bardzo liczyli się z głosem Kościoła, mógł budzić lęk. Poseł Czarnecki na łamach swojego wydawnictwa jednoznacznie skomentował biskupie orędzie, wspierając jednocześnie swoich wyborców:

Wysoki dostojnik kościelny zapomniał o swem posłannictwie Chrystusowem zjednywania dusz ludzkich miłością i anielską dobrocią i wydał orędzie, tchnące nienawiścią do 49 784 wyborców, którzy oddali swe głosy na lewicę. (...) My się nie ulękniemy moralnej inkwizycji! Nie damy się również sprowokować do walki z religią! (...) My walką o sprawiedliwość na ziemi, uczciwemi czynami i ofiarą całego życia swego chwalić będziemy Boga Wiekuistego bez was! W górę serca, ludzie pracy!<sup>45</sup>

Czarnecki uważając, że taka reakcja Kościoła może prowadzić do ograniczenia swobody obywateli, przygotował projekt ustawy „o ochronie swobody wykonywania praw obywatelskich przez członków związków religijnych”. Projekt (opublikowany we „Wspólnej Pracy”) zapewniał swobodę wyboru i głosowania, bez „narzucanego kierunku”<sup>46</sup>. Czarnecki na łamach swojego pisma deklarował, że nigdy nikomu nie będzie bronił modlić się, bo uważał, że religia jest prywatną sprawą każdego człowieka. I dodawał:

<sup>43</sup> *List pasterski J.E. Ks. Biskupa Łomżyńskiego na Niedzielę Palmową wydany, „Życie i Praca” 1928, nr 15, s. 1.*

<sup>44</sup> *Ibidem.*

<sup>45</sup> M. Czarnecki, *W górę serca!*, WP 1928, nr 4, s. 1.

<sup>46</sup> *Wniosek sejmowy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, WP 1928, nr 4, s. 3–4.*



Ale gdy księża religii nadużywają do polityki, gdy na spowiedzi wypytyują, na który numer kto głosował, gdy za głosowanie nie dają rozgrzeszenia, gdy piętnują z ambony ludzi uczciwych za głosowanie, gdy szykanują moich wyborców przy każdej okazji i mszczą się nawet na zmarłych, odmawiając im pogrzebu, wtedy jest moim obowiązkiem wystąpić w obronie prześladowanych<sup>47</sup>.

Pamiętajcie, że Chrystus zwyciężył nie siłą, nie kłamstwem, nie butą, nie klątwą lub groźbą, nie szykaną i nienawiścią. Lecz cudowną ideą miłości obejmującą wszystkich ludzi! – zakończył swój wywód<sup>48</sup>.

Posel Czarnecki wykorzystywał pismo do działalności politycznej. Głównie z „czołówki” (pierwszej strony) pisał aktualne komentarze o sytuacji w kraju, przepełnione troską o jego rozwój i wewnętrzny spokój. Publikował felietony politycznie uświadamiające czytelników. Wskazywał, co jest dobre dla ogółu społeczeństwa, przestrzegał przed „zakusami” Narodowej Demokracji, która nie liczy się „z ludem pracującym”. Wyjaśniał projekty ustaw i ustawy, do czego zmierzają i jakie mogą być konsekwencje ich wprowadzenia<sup>49</sup>.

Socjaliści polscy stoją na stanowisku, że każdy człowiek pracujący musi mieć zarobki wystarczające na ludzkie utrzymanie całej rodziny. To dążenie do stworzenia godziwego życia dla każdej rodziny jest nie tylko nakazem miłości bliźniego, ale i nakazem dobrze zrozumianego interesu państwa – przekonywał<sup>50</sup>.

Zdarzało się, że w jednym numerze pisał dwa artykuły: na pierwszej stronie komentarz lub „obywatelską” odezwę i w środku numeru informację z Sejmu lub artykuł odnoszący się do łomżyńskich realiów. Poselska aktywność Czarneckiego nie przejawiała się tylko w pisaniu programowych „czołówek” i politycznych komentarzy. Organizował w terenie wiece i publikował relacje ze spotkań z wyborcami. W grudniu 1928 r. policja próbowała rozwiązać prowadzony przez niego wiec w Szumowie twierdząc, że jest nielegalny. Aby nikt z uczestników, a także z tych, którzy na wiecu nie byli, a mogli usłyszeć fałszywe komentarze, nie wątpił, że wiec był legalny, w najbliższym numerze „Wspólnej Pracy” poseł przedstawił całe zajście. „Podczas mego przemówienia na poselskim wiecu sprawozdawczym w Szumowie dnia 30 grudnia 1928 roku, trzech policjantów wpadło na salę i wołając «w imieniu prawa rozwiązujemy wiec!» zabrali się do usuwania z sali słuchaczy”, pisał<sup>51</sup>. Dodał, iż od początku kadencji Sejmu zorganizował 14 wieców sprawozdawczych w swoim okręgu, o których wcześniej nikomu „nie meldował”. Informowały o nich rozwieszane afisze, bo „od początku istnienia Polski wiece poselskie nie podlegały obowiązkowi meldowania. (...) Ma się wrażenie, że władze administracyjne dążą do

<sup>47</sup> M. Czarnecki, *Brzydkie kłamstwo*, WP 1928, nr 4, s. 6–7.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> *Z Sejmu*, WP 1928, nr 6, s. 5; WP 1929, nr 1, s. 7; WP 1929, nr 2, s. 7; WP 1929, nr 3, s. 3.

<sup>50</sup> M. Czarnecki, *Podnieść płacę za pracę*, WP 1928, nr 7, s. 1.

<sup>51</sup> M. Czarnecki, *Rozwiązanie wiecu*, WP 1929, nr 1, s. 8.

ograniczenia praw poselskich”, zwracał uwagę Czarnecki<sup>52</sup>. Poinformował także, że o sprawie rozwiązania wiecu w Szumowie zakomunikował marszałkowi Sejmu oraz 15 stycznia wniósł interpelację poselską z zapytaniem, na jakiej podstawie prawnej utrudnia się posłowi wykonywanie obowiązków.

„Wspólna Praca” początkowo poparła przewrót majowy Józefa Piłsudskiego z 1926 r. Wyjaśniła, że „jednostronne rządy sfer zamożnych pod kierunkiem Chyjeno-Piasta jak zhora gnioły robotników, drobnych rolników i inteligencję pracującą. Polska pod temi rządami staczała się w przepaść”<sup>53</sup>. Prorządowy charakter pisma zmienił się wkrótce po transformacji ustroju i pomajowych ograniczeniach swobód demokratycznych<sup>54</sup>. Czarnecki – a jego pismo miało już wówczas pewną pozycję na rynku prasowym – na łamach „Wspólnej Pracy” pisał, iż nadzieje związane ze zmianą ustrojową rozminęły się z rzeczywistością. Przede wszystkim zwracał uwagę, że władza nie przestrzegała prawa.

Zaszło cały szereg faktów, wskazujących na to, że prawo jest traktowane zależnie od okoliczności, że przypomnę tu dekret prasowy, mianowanie wbrew przepisom naczelnego komisarza wyborczego, szereg niewykrytych zabójstw i pobię na tle politycznym, stosunek rządu do samorządu (...) ograniczenie swobody sprawozdawczych wieców poselskich, reforma sądownictwa, wydawanie olbrzymich sum bez pozwolenia Sejmu – wyliczał „grzechy” pomajowych rządów<sup>55</sup>.

Jednak 28 stycznia 1929 r., gdy w Sejmie (na wniosek posłów Narodowej Demokracji) głosowany był wniosek o wotum nieufności dla rządu premiera Kazimierza Bartla, poseł Czarnecki (tak jak inni posłowie PPS i PSL „Wyzwolenie”) wstrzymał się od głosowania<sup>56</sup>. We „Wspólnej Pracy” wyjaśniał, że PPS dąży do obalenia obecnego rządu i stworzenia rządu demokratycznego, ale „dziś nie rozporządzamy jeszcze potrzebną większością w Sejmie. Drogi, cele i zadania lewicy demokratycznej i Narodowej Demokracji są ze sobą sprzeczne, więc wytworzenie wspólnego rządu jest niemożliwe!”, tłumaczył poseł<sup>57</sup>. Obserwował scenę polityczną, która coraz bardziej odbiegała od jego nadziei. Pisał krytycznie:

Nie zbudują Polski Mocarnej panowie „pułkownicy”, jeśli ta Polska będzie macochą dla ludu pracującego na roli i w fabrykach. Bo Polska to jest Rzeczpospolita, czyli Rzecz wszystkich obywateli, a nie folwark grupy „wybrańców”, którzy jako „Nowi

---

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> M. Czarnecki, *Czy dobra droga*, WP 1929, nr 2, s. 1.

<sup>54</sup> Po przewrocie majowym w 1926 r. autorytarną formę rządów wprowadzano w latach 1929–1930, H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, s. 202.

<sup>55</sup> M. Czarnecki, *Czy dobra droga*, WP 1929, nr 2, s. 1.

<sup>56</sup> Posłowie Klubu Narodowego zgłosili wniosek o wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości Stanisława Cara. Premier Kazimierz Bartel solidaryzował się ze swoim ministrem i w efekcie głosowano wniosek o wotum nieufności dla rządu (wniosek upadł). Zob. M. Czarnecki, *Atak na pana ministra sprawiedliwości*, WP 1929, nr 2, s. 5.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

Panowie” na wzór dawnej szlachty siebie i swoje interesa utożsamiają z Polską! Polska będzie Ludową, choćby aresztowano wszystkich posłów opozycyjnych<sup>58</sup>.

Publikacje o jednoznacznej wymowie prowokowały czytelników do ocen. Czasopismo też niejednokrotnie narzucało opinie i kształtowało postawy.

## Zaangażowanie pisma w sprawy społeczne i gospodarcze

Publikacje „Wspólnej Pracy” informowały o kwestiach gospodarczych i społecznych w regionie i sugerowały rozwiązania wielu problemów. Tygodnik wskazywał na możliwości ograniczenia bezrobocia przez organizowanie w mieście robót publicznych. Podpowiadał likwidowanie analfabetyzmu poprzez prowadzenie kursów dla dorosłych i młodzieży, artykułował konieczność stworzenia systemowej opieki nad niemowlętami i matkami<sup>59</sup>. Uczulał czytelników i władze Łomży na problem ludzi psychicznie chorych, którzy stawali się pośmiewiskiem ulicy. „Jeśli los zrządzi, że pewna gmina miejska lub wiejska ma na swoim utrzymaniu większą ilość wariatów, to nie mogąc udźwignąć tego ciężaru, staje się niewypłacalną. Nic też dziwnego, że gminy wiejskie wywożą swoich wariatów do miast i zostawiają ich na bruku”, pisał Franciszek Hryniewicz<sup>60</sup>. Pismo zabiegało o interesy drobnych rolników: „Chłopu małorolnemu potrzebny jest grunt orny, rodzący zboże i ziemniaki (...) PPS żąda zatem, aby chłop za serwitut otrzymywał ziemię orną i łąki oraz drzewo budulcowe”<sup>61</sup>.

„Wspólna Praca” wspierała powstawanie i działalność związków zawodowych. Opisała m.in. tragiczną sytuację dróżnika szosowego z Łomży Antoniego Pierchalskiego. Dróżnicy z powiatu łomżyńskiego zarabiali 60 zł i zabiegali o wyższe zarobki. Interesów dróżników miał bronić założony związek zawodowy. Pierchalski, który sam utrzymywał rodzinę (żonę i dwójkę małych dzieci), został przewodniczącym związku i wkrótce stracił pracę oraz służbowy lokal.

Dochodzenie urzędowe i sądowe wyjaśni, jaki był istotny powód pozbawienia człowieka obciążonego rodziną pracy. Byłoby rzeczą karygodną, żeby tym powodem było należenie pracownika do legalnej organizacji, mającej na celu poprawę bytu materialnego – ujmowała się za robotnikiem redakcja<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> M. Czarnecki, *Sanacja moralna*, WP 1930, nr 15, s. 1. Komentarz Czarneckiego odnosił się do powołanego w 1929 r. rządu, na którego czele stanął major Kazimierz Świtalski. Rząd ten potocznie nazywano „rządem pułkowników”, bo na 14 tek ministerialnych 6 zostało powierzonych wysokim rangą wojskowym (3 pułkownikom), H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, s. 202–203.

<sup>59</sup> M. Czarnecki, *Rada Miejska*, WP 1927, nr 6, s. 1–3.

<sup>60</sup> F. Hryniewicz, *Nieregulowane zagadnienia państwowe*, WP 1931, nr 13–14, s. 3.

<sup>61</sup> *Likwidacja serwitutów*, WP 1928, nr 7, s. 4.

<sup>62</sup> A.C., *Z obozu upośledzonych*, WP 1928, nr 8, s. 8.

Drukowano artykuły odzwierciedlające życie w mieście, poświęcone powojennej odbudowie, rozwijającej się gospodarce, organizowanym przez mieszkańców i stowarzyszenia zbiórkom charytatywnym. Były też zamieszczane informacje z innych regionów, które mogły inspirować do aktywności społecznej.

Drogi nasze są znacznie gorsze od dróg na zachodzie, szos i linii kolejowych mamy znacznie mniej niż nasi sąsiedzi zachodni; uprawa roli stoi w tyle za Czechami, Niemcami. W miastach brak jest wodociągów, kanalizacji, domów ludowych, teatrów miejskich i wielu innych zdobyczy kulturalnych. Wielu bardzo mieszkańców mieście się w ciasnych i wilgotnych norach, zamiast w ludzkich, schludnych mieszkaniach – pisał wydawca Czarnecki i podpowiadał, że zmiany może wprowadzić nowy samorząd<sup>63</sup>.

Zwracał uwagę czytelnikom, aby oceniali dotychczasową pracę i deklaracje ówczesnych radnych, którzy zamierzali ponownie ubiegać się o mandat. W piśmie publikowane były krytyczne artykuły na temat działalności samorządu.

Bilans dziesięcioletniej gospodarki samorządowej polskiej sprowadza się do wybudowania jednej szkoły powszechnej, łaźni i hali targowej. Jest to dorobek niewielki. Ojcowie miasta nie mają czem się poszczycić. (...) W mieście, o tak wybitnym charakterze oświatowym, jak Łomża, nie ma ani jednej poważnie pomyślanej biblioteki i czytelnia<sup>64</sup>.

„Wspólna Praca” informowała także o innych gospodarczych zaniedbaniach, o braku miejskiego planu zagospodarowania, wodociągów, kanalizacji, dworca autobusowego. Pisano także o zagadnieniach oświatowych, opiece medycznej, przytułkach w mieście, procesach i wyrokach sądowych. Pismo nie ograniczało się tylko do „łomżyńskiej lokalności”. Publikowano również informacje z kraju (Warszawy, Łodzi, Krakowa, Białegostoku) oraz korespondencje czytelników z regionu, a nawet zamieszczano „kronikę europejską”. Mniej uwagi (szczególnie w pierwszym okresie obecności na prasowym rynku) poświęcano rolnictwu i sprawom wsi, choć ta tematyka też się pojawiała<sup>65</sup>.

Na łamach tygodnika podnoszono kwestię nierównych praw pracujących kobiet i mężczyzn. Sugerowano, iż „Opieka nad kobietą pracy, jako bardziej wykonywaną, musi być otoczona specjalną troską”<sup>66</sup>. Redakcja stanęła po stronie nauczycielki gimnazjum, która po rozwodzie z pierwszym mężem wzięła ślub z drugim mężczyzną w innym chrześcijańskim kościele. „Miejscowa gazeta biskupia rozpoczęła nagonkę na pewną nauczycielkę”, pisał Czarnecki i dodawał:

<sup>63</sup> M. Czarnecki, *Treść wyborów*, WP 1927, nr 7, s. 1–2.

<sup>64</sup> *Patriotyzm lokalny*, WP 1930, nr 10–11, s. 1.

<sup>65</sup> Przykładowo: *Żywnienie inwentarza*, WP 1929, nr 13, s. 5; *Nowe próby tuczenia gęsi*, WP 1929, nr 14, s. 6; *Wieśniak, Prośba wsi*, WP 1929, nr 15, s. 2–3; F. Szymański, *Reforma rolna*, WP 1930, nr 5–6, s. 4–5; *Rozporządzenie o tępieniu chwastów*, WP 1931, nr 9–10, s. 11; B.Z., *Z życia robotników rolnych*, WP 1932, nr 1–2, s. 9.

<sup>66</sup> *1 Maja*, WP 1928, nr 5, s. 1.

„Polska jest dla wszystkich ludzi uczciwych, bez względu na to, w jakim kościele biorą ślub”<sup>67</sup>. „Wspólna Praca” wspierała powoływane organizacje kobiece i inspirowała do tworzenia spółdzielni: „My, kobiety, szczególnie musimy się zająć i zainteresować spółdzielnią spożywców, gdyż my własnoręcznie wydajemy trzy czwarte tego, co wydaje rodzina”<sup>68</sup>. Informowała o powstających w gminach towarzystwach Uniwersytetu Robotniczego, kołach gospodyń, spółdzielniach i stowarzyszeniach<sup>69</sup>. Budziła świadomość narodową, aktywność społeczną i poczucie odpowiedzialności za kraj:

Przeciętny nasz ogół inteligencji okazuje karygodną obojętność na polu wszelkich spraw społecznych. Polityka – to artykuły mojego dziennika; religia – od tego jest kler, niech on sobie głowę łamie; nauka – na to są profesorowie i uczeni; sztuka i literatura – a cóż nam z tego? (...) Państwo, starym zwyczajem, podrzuciliśmy Rządowi i patrzymy z uciechą lub ze złośliwym uśmiechem, jak na widowisko, na ciężką pracę sterników nawy państwowej. Co będzie? Czyż wielu się o to troszczy? (...) A Polsce dziś potrzeba ludzi czynu, trzeba ludzi o szerokim poglądzie na świat, czujących się obywatelami wolnymi, niekrępowanymi martwymi formułkami, ceremoniałem i dogmatem, ludzi rozumiejących, że życie w gromadzie wymaga pracy dla tej gromady, wymaga często nawet poświęcenia się dla bliźnich. Trzeba nam tak bardzo dziś ludzi o woli nieugiętej, o niezłomnej odwadze cywilnej w walce z fałszem i obłudą<sup>70</sup>.

Pismo uczyło tolerancji, szacunku do ludzi i pracy, podpowiadało oceny. Publikowane artykuły, pisane w przystępny i obrazowy sposób, prawdopodobnie „przemawiały” do każdego robotnika i rolnika.

Jedyną więc drogą, która prowadzi do rozwoju przemysłu i handlu jest podniesienie zarobków. Podwyżka płac robotników i pracowników umysłowych wzmoże ruch w handlu, ludność będzie więcej kupować i produktów przemysłowych i produktów rolniczych, więc lepiej będzie i rolnikowi i kupcowi i przemysłowcowi – uświadamiało pismo<sup>71</sup>.

Przez cały okres obecności na prasowym rynku „Wspólna Praca” konsekwentnie prezentowała demokratyczne prawa, „broniała” ubogich, skrzywdzonych, źle opłacanych<sup>72</sup>.

Redakcja zabiegała o utrzymanie więzi z czytelnikami. Wielokrotnie na łamach zwracała się do czytelników z prośbą o nadsyłanie informacji dotyczących życia społecznego w różnych miejscowościach.

<sup>67</sup> M. Czarnecki, *Nagonka*, WP 1932, nr 1–2, s. 10.

<sup>68</sup> J. Sochacka, *Jak kobieta powinna zwalczać drożyznę*, WP 1928, nr 8, s. 4.

<sup>69</sup> *Poświęcenie sztandaru obwodu Związku Strzeleckiego w Łomży*, WP 1928, nr 7, s. 8; *Nowa placówka spółdzielcza*, WP 1928, nr 9, s. 7.

<sup>70</sup> T.P., *Potrzeba nowych ludzi*, WP 1931, nr 3–4, s. 1.

<sup>71</sup> M. Czarnecki, *Podnieść płacę za pracę*, WP 1928, nr 7, s. 1.

<sup>72</sup> *Bezrobotni w Łomży*, WP 1926, nr 3, s. 9; Z. Piotrowski, *Prezent rządu dla kleru*, WP 1928, nr 7, s. 2.

Naszym gorącym pragnieniem od początku wydawnictwa, które dobiega dziesięcioletniego okresu istnienia, jest dawanie czytelnikowi rzeczy mocnych, wyciskających piętno na miejscowym życiu społecznym. Do tego w znacznej mierze mogliby się przyczynić sami czytelnicy, nadsyłając do Redakcji korespondencje o tym, co się u nich w okolicy robi. Szczególnie pożądane są wiadomości o różnych nadużyciach, które gangrenują młody organizm państwowy. Tępienie tych rzeczy powinno stać się świętym obowiązkiem każdego obywatela<sup>73</sup> – zachęcało pismo.

Powtarzające się apele uwrażliwiały i z czasem budziły aktywność czytelników, którzy zgłaszali do redakcji różne sygnały lub przysyłali listy. Redakcja zamieszczała je w rubryce „Korespondencje”. Dzięki aktywności czytelników pismo prezentowało różne aspekty życia w regionie. Publikowało relacje z uroczystości, obchodzonych świąt i rocznic, ale też opisywało przejawy „gangrenowania”. Bohaterami publikowanych artykułów byli przedstawiciele miejscowej władzy, sądownictwa i księży, np. czytelnicy mogli przeczytać o przypadkach nepotyzmu w Łomży<sup>74</sup>. Wydawnictwo nie ochraniało żadnej władzy, mogło pisać o wszystkich i o wszystkim, bo – jak informowało swych odbiorców – było „organem prasy od nikogo niezależnym”.

„Wspólna Praca” wychodzi o własnych siłach i dlatego może zająć w każdej sprawie obiektywne, bezstronne stanowisko. Czytelnicy dobrze wiedzą, że każdy, komu się dzieje krzywda, znajdzie obronę na łamach „Wspólnej Pracy” i że wszelkie zło, bez względu skąd pochodzi, będzie potępione<sup>75</sup>.

Odredukcyjne teksty (szczególnie te z pierwszej strony) podpisywano imieniem i nazwiskiem, najczęściej Mieczysław Czarnecki z dopiskiem „poseł”. Adnotacja ta nie budziła emocji i zdziwienia, gdyż w okresie międzywojennym „zjawisko” polityk – redaktor, polityk – publicysta było powszechne<sup>76</sup>. Większość artykułów w piśmie nie była podpisana, niektóre sygnowano inicjałami lub pseudonimami. Redakcja ujawniła, że „wszystkie artykuły niepodpisane, bądź własnym nazwiskiem, bądź pseudonimem, pochodzą od Redakcji”<sup>77</sup>. Były to zatem w większości własne materiały prasowe. Redakcja nie korzystała z serwisów agencyjnych, zdarzało się okazjonalnie, że powoływano się na opinię bądź zamieszczano przedruki tekstów z warszawskiego „Robotnika”<sup>78</sup>.

<sup>73</sup> *Od Redakcji*, WP 1921, nr 5, s. 10.

<sup>74</sup> *Familijne stosunki*, WP 1926, nr 3, s. 8.

<sup>75</sup> Redakcja, *Od Wydawnictwa*, WP 1930, nr 2, s. 5.

<sup>76</sup> R. Habielski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, w: D. Grzelewska, R. Habielski, A. Kozieł, J. Osica, L. Piwońska-Pykało, *Prasa, radio i telewizja w Polsce*, s. 100.

<sup>77</sup> F. Hryniewicz, *W odpowiedzi Dr-owi Wróblewskiemu*, WP 1930, nr 12–13, s. 3.

<sup>78</sup> „Robotnik”, centralny organ PPS, wychodził od 1894 r. Więcej o prasie PPS zob.: A. Paczkowski, *Prasa polska 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 72–75; A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa 1982, s. 307–312; H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, s. 349.



Pismo miało wiele stałych rubryk: kronika, kronika miejscowa, kronika europejska, dział urzędowy, zadania samorządu, wolne głosy, dział porad prawnych (pojawił się w 1932 r.), polemiki, „z życia” Żydów, zapowiedzi imprez kulturalnych, kącik humorystyczny, korespondencje, reklamy i ogłoszenia.

„Wspólna Praca” wielokrotnie przeżywała kłopoty finansowe. W 1921 r. zainicjowała „fundusz prasowy”, z nadzieją, że czytelnicy i instytucje będą wpłacać dobrowolne kwoty z przeznaczeniem na wydawanie pisma. Aby zachęcić do wpłacania pieniędzy, w wydzielonej rubryce „Na fundusz prasowy” umieszczano nazwiska ofiarodawców. W 1921 r. „Wspólną Pracę” wsparli kwotą 1000 marek: Feliks Domurat Szymański, Czesław Modzelewski, Lucyna Mioduszevska i Władysław Rożewski, a 500 marek ofiarowali Aleksander Żukowski i Wacław Szczepny<sup>79</sup>. Wpłaty były sporadyczne i nie pokrywały ciągle wzrastających kosztów (wysokie cło na papier) wydawania pisma. Powtarzały się więc apele do czytelników zachęcające do prenumeraty i pomocy finansowej.

„Wspólna Praca” ukazuje się nieregularnie, tylko dlatego, że nie posiada funduszu wydawniczego, gdyż prenumerata pokrywa zaledwie drobną część wydatków. Czytelnicy, którzy odczuwają potrzebę pisma demokratycznego, szczególnie wobec nadchodzących wyborów do Sejmu, muszą przyjść z pomocą materialną – zachęcała w 1922 r. redakcja<sup>80</sup>.

Osiem lat później redakcja pisała: „Pismo wydajemy w warunkach od nikogo niezależnych. Nie służymy żadnym bogom. Chodzi nam o utrzymanie placówki szczerze demokratycznej. Ci którzy nas rozumieją i wyczuwają potrzebę tego rodzaju organu prasy, nie odmówią swego poparcia i wybaczą nieregularne ukazywanie się pisma”<sup>81</sup>. A dwa lata później, w 1932 r., redakcja zamknęła wydawniczą historię. „Po 23 latach żmudnej pracy – borykania się z trudnościami natury moralnej i materialnej, zmuszeni jesteśmy zawiesić wydawnictwo, reprezentujące w naszym zakątku szczerą demokrację”, napisali twórcy „Wspólnej Pracy” w ostatnim numerze, na ostatniej stronie<sup>82</sup>.

## Podsumowanie

„Wspólna Praca” wydawana w Łomży w latach 1910–1932 wpisała się w wydawniczą historię miasta. Pismo oficjalnie deklarowało bezpartyjność, ale popierało program PPS, z którą był związany wydawca Mieczysław Czarnecki.

<sup>79</sup> *Na fundusz prasowy*, WP 1921, nr 5, s. 11.

<sup>80</sup> Redakcja, *Od wydawnictwa*, WP 1922, nr 9, 10 i 11, s. 19.

<sup>81</sup> *Od redakcji*, WP 1930, nr 8–9, s. 11.

<sup>82</sup> *Od Wydawnictwa*, WP 1932, nr 12, s. 6.



Publikowane artykuły odzwierciedlały życie polityczne kraju (wybory parlamentarne, przewrót majowy, rządy pomajowe) oraz życie polityczne, społeczne i gospodarcze regionu. Pismo „żyło” codziennymi troskami i sprawami mieszkańców ziemi łomżyńskiej. Informowało o różnych problemach i podpowiadało sposoby rozwiązań. Sprawy społeczne były traktowane priorytetowo. Tak było nawet wówczas, gdy „Wspólna Praca” zaangażowała się politycznie (przewrót majowy w 1926 r., wybory 1928 r. i sytuacja w kraju po wyborach).

„Wspólna Praca” była pismem opiniotwórczym w regionie, ważnym medium kształtowania postaw światopoglądowych i społecznych. Można przypuszczać, że pismo poprzez konsekwentne działania wydawcy Mieczysława Czarneckiego (od 1924 r.) oraz założyciela i redaktora Franciszka Hryniewicza (1910–1932), wskutek usilnie realizowanego demokratycznego programu, budziło świadomość polityczną odbiorców, prowokowało do nowych ocen, innych wyborów i decyzji. Prawdopodobnie przyczyniło się do popularyzacji w regionie idei socjalistycznych oraz do osłabienia wpływów politycznych środowisk prawicowych i klerykalnych. „Wspólna Praca” ze względu na liczne publikacje dotyczące ziemi łomżyńskiej i jej mieszkańców jest znaczącym dokumentem historycznym.

## Bibliografia

### Opracowania

- Dajnowicz M., *Aktywność społeczno-kulturalna a działalność polityczna w Łomżyńskim w początkach XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 2004, z. 4.
- Dajnowicz M., *Poglądy ideowe i działalność polityczna elit (nie)provincialnych Narodowej Demokracji zachodniej części województwa białostockiego (1919–1939)*, Warszawa 2015.
- Dajnowicz M., *Polska inteligencja a rozwój życia politycznego na ziemiach Polski północno-wschodniej w początkach wieku XX*, „Polszczyzna Mazowska i Podlasia” 2008, t. 12.
- Dobroński A., *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993.
- Dobroński A., *Inteligencja polska przełomu XIX i XX wieku. Oczekiwania a realia*, w: *Środowiska inteligenckie Suwalszczyzny*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki 2007.
- Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976.
- Grzelewska D., Habielski R., Kozieł A., Osica J., Piwońska-Pykało L., *Prasa, radio i telewizja w Polsce*, Warszawa 2001.
- Gwardiak J., *Uczestnicy działań niepodległościowo-rewolucyjnych na ziemi łomżyńskiej 1794–1918*, Łomża 2005.
- Habielski R., *Dwudziestolecie międzywojenne*, w: D. Grzelewska, R. Habielski, A. Kozieł, J. Osica, L. Piwońska-Pykało, *Prasa, radio i telewizja w Polsce*, Warszawa 2001.
- Notkowski A., *Polska prasa provincialna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa 1982.
- Paczkowski A., *Prasa polska 1918–1939*, Warszawa 1980.

Winiarski B., *Nad Wisłą, Pissą i Narwią*, Łomża 2014.

Zieliński H., *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1981.

### Prasa

J.S., *Korespondencje*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 5.

*List pasterski J.E. Ks. Biskupa Łomżyńskiego na Niedzielę Palmową wydany*, „Życie i Praca” 1928, nr 15.

„Wspólna Praca”.

### Streszczenie

Artykuł prezentuje wydawane w Łomży pismo „Wspólną Pracę”. Zasluguje ono na szczególną uwagę ze względu na długą obecność na rynku (lata 1910–1932) i rolę, jaką odegrało w środowisku. Artykuł ukazuje zadania, jakie stawiało przed sobą i realizowało to łomżyńskie czasopismo. Na jego łamach odbijało się życie polityczne kraju, a także życie polityczne i społeczne Łomży i regionu. Założyciel i redaktor Franciszek Hryniewicz oraz wydawca Mieczysław Czarnecki budzili świadomość polityczną odbiorców, wpływali na zmianę sceny politycznej w regionie.

### “WSPÓLNA PRACA” (1910–1932) – THE NEWS AND POLITICAL WEEKLY OF ŁOMŻA

#### Summary

The article presents the periodical “Wspólna Praca” (Cooperative Work) published in Łomża. It deserves special attention considering its long time of existence (1910–1932) and the role it played in the society. The article shows the goals that the publication had set and achieved. “Wspólna Praca” reflected the political life of Poland and the political and social life of Łomża and the region. Franciszek Hryniewicz, founder and editor, and Mieczysław Czarnecki, publisher, raised the political awareness of the readership and influenced changes on the political scene in the area.